

Zapowiedzi
imprez

27. finał WOŚP
w Ciechocinku

Podsumowujemy
rok 2018

Wywiady z
artystami

Wydarzenia i
inwestycje

Zdrowie Ciechociński w nowej odsłonie

ZDROWIE *Ciechociński*

Nr 1 (314)

STYCZEŃ 2019

GAZETA SAMORZĄDU LOKALNEGO

ISSN 1234-155X

1,00 zł

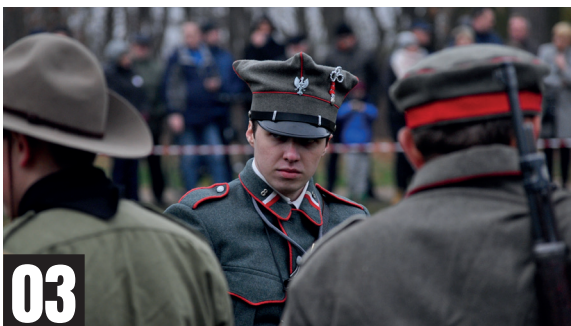
100 lat *niepodległej*

1918
2018

PODSUMOWANIE 2018

ZDRÓJ CIEHOCIŃSKI

- 03** | Widowisko na 100 lecie niepodległości
- 04** | Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy 2019
- 06** | Budżet uchwalony
- 07** | Z życia miasta
- 08** | Wodny Plac Zabaw
- 09** | Woda z Torunia
- 10** | PARTYZANT przekracza muzyczne granice
- 12** | Wielki Jazz w Małym Mieście
- 14** | Parada i Piknik rozpoczęły sezon
- 16** | Musi być wpiernicz, totalny odjazd!
- 18** | Muzyczne przygody AJEK
- 20** | 5 lat służby przedszkolnej drużyny strażackiej
- 21** | Co jeszcze w mieście?
- 22** | Doping na medal
- 23** | Plaźówka nad wisłą
- 24** | Kalendarz wydarzeń, repertuar Kino „Zdrój”



03



05-06



10-11



12-13



14-15



16-17



20

Zaczynamy!

Oddajemy w Twoje ręce, Drogi Czytelniku, nowy numer „Zdroju Ciechocińskiego”. To wydanie wyjątkowe, bo obok informacji z ostatnich tygodni przypominamy najważniejsze wydarzenia ubiegłego roku. A był to czas intensywny: obchody stulecia odzyskania niepodległości z efektownym widowiskiem historycznym, otwarcie wodnego placu zabaw, jazz na skwerze Excentryków czy niesłychana aktywność ciechocińskich artystów. Mamy nadzieję, że nowa szata graficzna przypadnie Ci do gustu, a ten egzemplarz stanie się miłą pamiątką i okazją do wspomniania tego, co przeżyliśmy w Ciechocinku w ostatnich dwunastu miesiącach. Miłej lektury!

Zdrój Ciechociński

Wydawca: Urząd Miejski Ciechocinka | **Redaktor naczelny:** Krzysztof Lepczyński | **Projekt graficzny:** Damian Kaniewski |

Współpraca: Aldona Nocna, Barbara Kawczyńska, Mariola Różańska, Justyna Małecka, Bartosz Lipiński |

Nakład: 1000 egz. | ISSN 1234-155X | Numer zamknięty: 21.01.2019 |

W Internecie: www.zdroj.ciehocinek.pl | fb.com/miastociehocinek | **Kontakt:** zdroj@ciehocinek.pl |

Adres redakcji: Biuro Kultury, Sportu i Promocji Miasta, ul. Zdrojowa 2b.

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i redagowania tekstów oraz tytułów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za opinie przedstawione w publikacjach zamieszczonych na łamach gazety.

WIDOWISKO NA STULECIE



Tradycyjne uroczystości pod pomnikiem Romualda Traugutta, specjalna sesja Rady Miejskiej z prezentacją nowego sztandaru miasta i widowisko historyczne złożyły się na kulminację ciechocińskich obchodów stulecia odzyskania niepodległości.

Święto Niepodległości rozpoczęła poranna uroczysta sesja Rady Miejskiej w Teatrze Letnim. Burmistrz Leszek Dzierżewicz i przewodniczący rady Marcin Zajączkowski podsumowali mijającą kadencję samorządu.

NOWY SZTANDAR I DĄB STULECIA

Podczas sesji zaprezentowano też nowy sztandar Ciechocinka. Został on poświęcony podczas mszy świętej w intencji ojczyzny w kościele parafialnym pw. św. Piotra i Pawła oraz uroczystie przekazany na ręce władz miasta.

- Dzisiaj mamy wielkie święto narodu, święto radości po długiej, ciężkiej nocy cierpienia. Tak mówił Józef Piłsudski podczas pierwszego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, kiedy po 123 latach zniewolenia nam, Polakom, nagle wybuchła niepodległa ojczyzna – mówił burmistrz Leszek Dzierżewicz podczas uroczystości pod pomnikiem Romualda Traugutta. Na skwerze Excentryków Leszek Dzierżewicz, Marcin Zajączkowski, Marian Gawinecki i Aldona Nocna wspólnie posadzili dąb stulecia odzyskania niepodległości.

WIDOWISKO HISTORYCZNE

Harcerska Grupa Rekonstrukcji Historycznych w Święto Niepodległości przygotowała dla ciechocińskich plenerowe widowisko w parku Zdrojowym, odtwarzając bitwę o Murowaniec z okresu powstania wielkopolskiego. W starciu sił powstańczych z pruskim garnizonem chroniącym mostu wzięło udział ponad 40 rekonstruktorów. Widowisku towarzyszył komentarz historyczny, a licznie przybyła publiczność mogła posilić się ciepłą strawą z kuchni polowej.

- Stulecie odzyskania niepodległości to niezwykła rocznica, a więc i my szukaliśmy czegoś specjalnego, by ją uczcić – mówi Janusz Hawik, kierownik Biura Promocji, które koordynowało widowisko.

- Trudno było znaleźć potyczkę w bezpośrednich okolicach Ciechocinka, bo była to przede wszystkim miejscowość uzdrowiskowa i w czasie I wojny leczyli się tu niemieccy żołnierze. Jednak powstanie, choć nazywane wielkopolskim, objęło wiele innych terenów, w tym Kujawy – mówi Witold Szady z Harcerskiej Grupy Rekonstrukcji Historycznych. - Walki toczyły się nawet w okolicach Aleksandrowa Kujawskiego i Włocławka. Chcieliśmy więc pokazać

fragment prawdziwej historii, która miała miejsce w rejonie Ciechocinka – dodaje.

ŻYWE LEKCJE HISTORII

Projekt nie ograniczył się tylko do widowiska, bowiem członkowie grupy rekonstrukcyjnej odwiedzili ciechocińskie szkoły, by opowiedzieć uczniom o okresie odzyskiwania niepodległości przez Polskę, nie tylko z perspektywy żołnierzy i powstańców, ale i zwykłych ludzi poszkodowanych przez wojnę. - Przebrani w mundurach z epoki opowiadaliśmy o I wojnie światowej, o odzyskaniu przez Polskę niepodległości, ale też o codziennym trudzie tamtych czasów. To była żywa lekcja historii, mieliśmy ze sobą broń i ekwipunek – mówi Witold Szady.

Widowisko przygotowały Harcerska Grupa Rekonstrukcji Historycznych „Bydgoszcz” i Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 we współpracy z lokalnymi środowiskami Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.

ŚWIĘTOWALIŚMY NIEPODLEGŁOŚĆ



Przez cały rok w Ciechocinku odbywały się koncerty, wystawy, spotkania i konkursy upamiętniające stulecie odzyskania niepodległości. W przygotowanie obchodów włączyły się wszystkie jednostki samorządowe, od szkół i przedszkoli po miejskie instytucje kultury. Kulminacją tegorocznych obchodów były jednak wydarzenia 11 listopada.

DO KOŃCA ŚWIATA I JEDEN DZIEŃ DŁUŻEJ

Do końca świata i jeden dzień dłużej
Podczas ciechocińskiego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zebrano 54 tys. zł. Na scenie muszli koncertowej wystąpił zespół Kombi.

- Ciechocinek jak zwykle zagrał całym sercem! - mówi Barbara Kawczyńska, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury, w którym tradycyjnie mieścił się ciechociński sztab orkiestry. - Dziękujemy wszystkim wolontariuszom, instytucjom i osobom, które nas wspierały podczas organizacji Finału. W tym roku kwestowało stu wolontariuszy, to o 60 mniej niż w roku ubiegłym, a wynik kwesty wspinały: 54 tysiące złotych. Bardzo wam wszystkim dziękujemy. Jesteście wielcy! - podkreśla.

Przez cały dzień 13 stycznia po Ciechocinku krążyli wolontariusze, a w tygodniach poprzedzających finał do orkiestrowego sztabu w MCK spływały kolejne podarunki na aukcję: gadżety z Biura Promo-

cji, winylowa płyta „Skołowanych”, ułożony z 5 tys. puzzli obraz, rysunek Małgorza-



ty Iwanowskiej-Ludwińskiej czy vouchery do restauracji, hoteli lub fryzjera.

Wieczorem w muszli koncertowej zgrali To i Owo oraz Kombi, a publiczność mogła ogrzać się przy grochówce wydawanej przez seniorów z Domu Dziennego Pobytu „Niezapominajka”, stoisku grillowym prowadzonym przez Klub Motocyklowy Boruta czy słodkościach proponowanych przez Piekarnię Polkorn. Finał zwieńczyło tradycyjne światełko do nieba.

W tym roku Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy grała na rzecz zakupu nowoczesnego sprzętu medycznego dla specjalistycznych szpitali dziecięcych.

Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Ciechocinku współtworzą:

Miejskie Centrum Kultury, Gmina Miejska Ciechocinek, Biuro Promocji Miasta, Miejska Biblioteka Publiczna, Gazeta Pomorska, Zdrój Ciechociński, Szkoła Podstawowa nr 1, Szkoła Podstawowa nr 3, Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica, Przedszkole Samorządowe Nr 1 „BAJKA”, Przedszkole Samorządowe Nr 2 im. Kubusia Puchatka, Pensjonat pod Jemiołą, Piekarnia „POLKORN”, Przedsiębiorstwo „EKOCIECH”, F.H.U. - „BAZAR BIS” Hurtownia Owoców i Warzyw, Cukiernia Jana Szulca, Sklep FAMA, Sklep Papierniczy Pani J. Łojko, Auto Trezor, Restauracja Bristol, TeoDorka Centrum Rehabilitacji i Wypoczynku, Sklep Pana Ryszarda Zalewskiego, Klub Senior + „Niezapominajka”, MOPS, Cafe Akacja, Hotel Villa Palinka, Klub Motocyklowy BORUTA MC POLAND, Spizarnia Kujawska w Stawkach, Kawiarenka Irenka, Przedsiębiorstwo Uzdrowisko Ciechocinek, Kujawsko-Dobrzyński Bank Spółdzielczy Filia w Ciechocinku, Zakład optyczny Huberta Gutsche, Biuro rachunkowe Joanny Okuniewskiej-Majewskiej, Salon Fryzjerski Metamorfaza, Zespół Skołowani, Pani Monika Pyzdrowska, Pan Jurek Sobierajski.



PODCZAS FINAŁU WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY W CIECHOCINKU WYSTĄPILI:

Kombi – zespół muzyczny założony w 1969 roku przez Sławomira Łosowskiego, występujący początkowo pod nazwą Akcenty, a po jej zmianie w 1976 roku jako Kombi. W początkowym okresie działalności grupa wykonywała muzykę z pogranicza stylów jazz-rock, fusion, rock. W końcu lat 70. kojarzony był jako sztandarowy zespół Muzyki Młodej Generacji. Od początku lat 80. ukształtował się znany do dzisiaj styl Kombi, charakteryzujący się wiodącą rolą instrumentów klawiszowych. Muzyka zespołu bliska jest stylom elektro-rock i synth pop. Kombi było jednym z najpopularniejszych polskich zespołów dekady lat 80. Charakterystyczne dla zespołu jest to, że poza piosenkami wykonuje także wiele utworów instrumentalnych.

To i Owo Band – coverowy zespół prezentujący mieszankę pop-rockowo-danceową z żywym riffem gitary i słodkim brzmieniem saksofonu, a czasami lekko jazzującym odjazdem.



PRZECIWKO NIENAWIŚCI, KU PAMIĘCI

Mieszkańcy Ciechocinka spotkali się 15 stycznia wieczorem na skwerze Excentryków, by zaprotestować przeciwko językowi nienawiści w przestrzeni publicznej i uczcić pamięć zamordowanego Pawła Adamowicza, prezydenta Gdańska. Kondolencje przesłał burmistrz Leszek Dzierżewicz.

- Nie jest prawdą, że nic od nas nie zależy. To od nas zależy, czy skończymy czas nienawiści. Nie dla nas, ale dla naszych dzieci i wnuków nie możemy pozostawić po sobie zgliszczy – mówiła Elżbieta Pietrzykowska, jedna z inicjatorek spotkania. - Zabijamy nienawiść i pogardę. Nie ważne, z której strony sceny politycznej przychodzimy, jesteśmy zwykłymi mieszkańcami i udało nam się tu zebrać, by powiedzieć, że nie godzimy się na nienawiść i mieszanie z błotem – podkreślała.

Zebrani wspólnie odczytali wiersz Wisławy Szymborskiej „Nienawiść” i ze zniczami w dłoniach przeszli ciechocińskim deptakiem.

Kondolencje tuż po śmierci Pawła Adamowicza przesłał także burmistrz Leszek Dzierżewicz: „Informacja o śmierci Pawła Adamowicza, Prezydenta Gdańska, jest dla mnie ogromnym wstrząsem. Składam najserdeczniejsze kondolencje rodzinie, najbliższym, przyjaciołom Pana Prezydenta i wszystkim Gdańszczanom.

Trudno wyrazić smutek i żal, jaki czujemy. Straciłszy znakomitego samorządowca, wieloletniego włodarza miasta oraz polityka, który działał nie tylko na rzecz lokalnej społeczności, ale i samorządu jako idei i wspólnoty.

Boli, że dzień radości przeistoczył się w dzień smutku i żalu. Jeszcze bardziej boli niemożliwa do powetowania strata dobrego i odważnego człowieka, który swoją postawą bronił idei wzajemnego szacunku, pomocy i zaufania”.

Paweł Adamowicz został zaatakowany w nieszczęśliwie 13 stycznia podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Napastnik kilkakrotnie ugodził nożem prezydenta, który przeszedł wielogodzinną operację. Zmarł w poniedziałek 14 stycznia. 27-letni napastnik został zatrzymany przez policję. Prokuratura przesłuchała nożownika i postawiła mu zarzut zabójstwa.





BUDŻET UCHWALONY

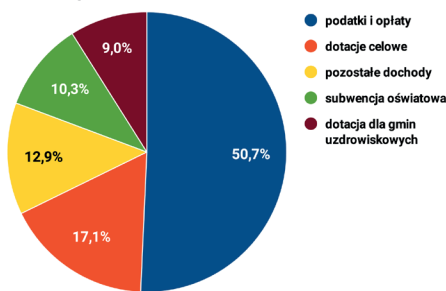
Rada Miejska przyjęła budżet Ciechocinka na 2019 rok.

Budżetem Ciechocinka na 2019 rok radni zajmowali się podczas sesji 20 grudnia. Przedstawiając projekt, burmistrz Leszek Dzierżewicz podkreślał, że proponowany budżet służy przede wszystkim wzmocnieniu uzdrowskiej i turystycznej funkcji miasta, realizacji zadań społecznych poprzez budowę żłobka, poprawie jakości powietrza rozwojowi infrastruktury, dbałości o bezpieczeństwo mieszkańców i promocji miasta. - Jestem przekonany, że realizacja wymienionych tylko hasłowo zadań zagwarantuje zrównoważony rozwój naszego miasta, istotnie wpłynie na poprawę jego atrakcyjności i wizerunku, a także stanowić będzie wyjście naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców Ciechocinka – podkreślał burmistrz.

W głosowaniu za projektem było czterestu radnych, głos przeciwko oddał Wojciech Skotnicki.

- Projekt powstawał w momencie szczególnym – mówił po głosowaniu burmistrz Leszek Dzierżewicz. - Praktycznie rzecz biorąc otrzymaliśmy państwo gotowy projekt budżetu. Bardzo niewiele elementów zostało do tego budżetu wprowadzonych na wniosek komisji obecnej kadencji. Ale budżet miasta jest dokumentem żywym, dokumentem otwartym. I zapewniam wszystkich państwa, że jeśli tylko powstaną możliwości finansowe, a głęboko w to wierzę, będziemy uwzględniać kolejne wnioski, które będą przedkładane przez komisje rady. Bardzo wszystkim państwu uprzejmie dziękuję i mam nadzieję, że wspólnymi siłami zrealizujemy zadania, które zostały zapisane w budżecie przed chwilą przyjętym, ale i szereg innych zadań, na

Dochody



NAJWAŻNIEJSZE PLANOWANE INWESTYCJE W 2019 ROKU:

- Budowa wodnego placu zabaw (II etap) – 3 mln zł
- Rozbudowa miejskiej plaży nad Wisłą (II etap) - 250 tys. zł
- Budowa węzła komunikacji autobusowej przy ul. Wołuszewskiej - 800 tys. zł
- Budowa budynku z lokalami komunalnymi przy ul. Nieszawskiej 149 – 3 mln zł
- Modernizacja oczyszczalni ścieków - budowa recyrkulacji wewnętrznej (I etap) – 300 tys. zł
- Budowa nawierzchni ul. Sowińskiego wraz z odwodnieniem i oświetleniem (I etap) - 500 tys. zł
- Modernizacja oświetlenia ulicznego na terenie Ciechocinka (Osiedle Królów, Osiedle Związkowców, ul. Widok) – 1,4 mln zł

które oczekują państwa wyborcy, mieszkańcy Ciechocinka – podkreślał burmistrz.

- Tworząc budżet, zwracaliśmy przede wszystkim uwagę na wskaźniki wynikające z ustawy o finansach publicznych, czyli m.in. zadłużenie gminy – mówi Małgorzata Sz wajkowska, skarbnik miasta. - Zadłużenie wynosi 12,07 mln zł, czyli ok. 24 proc. planowanych dochodów budżetowych. A przypomnę, że kiedy budowaliśmy oczyszczalnię ścieków, zadłużenie naszej gminy sięgało 60 proc. dochodów. Spłaciliśmy wszystkie zobowiązania i wyszliśmy na prostą. Dziś sytuacja jest bezpieczna, dzięki czemu mogliśmy skonstruować budżet niezrównoważony i uwzględnić w nim szereg zadań inwestycyjnych i społecznych oczekiwanych przez mieszkańców – wyjaśnia w rozmowie ze „Zdrojem”.

- Chciałbym przede wszystkim podziękować pani skarbnik, bo to jest ogromna praca, żeby przygotować ten budżet. I oczywiście panu burmistrzowi i wszystkim osobom, które brały udział w projektowaniu budżetu na 2019 rok – dodał podczas sesji Jerzy Sobierajski, przewodniczący Rady Miejskiej.

Jakie są założenia tegorocznego budżetu? Dochody założono na poziomie 50,5 mln zł, wydatki zaś 59,3 mln zł. Deficyt w wysokości 8,8 mln zł ma zostać sfinansowany dzięki emisji obligacji komunalnych (4,6 mln zł) oraz środkom, które pozostały z lat poprzednich (4,2 mln zł).

Inwestycje w budżecie

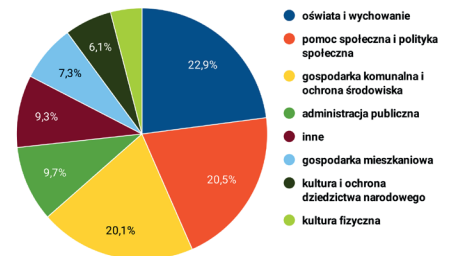
Na inwestycje w 2019 roku przeznaczonych zostanie 13 mln zł. Co powstanie za te środki? Najbardziej efektywną inwestycją będzie budowa drugiej części cieszącego się ogromnym zainteresowaniem wodnego placu zabaw przy tężniach. Planowana jest także kontynuacja budowy miejskiej plaży nad Wisłą. W ramach drugiego etapu tej inwestycji powstanie przystań wodna z pomostem.

W tym roku ma także powstać pełna dokumentacja techniczna zapowiadanej rozbudowy Przedszkola Samorządowego nr 1 „Bajka” celem utworzenia żłobka i dodatkowych oddziałów przedszkolnych.

Infrastruktura sportowa i budżet obywatelski

Powody do zadowolenia mogą mieć miłośnicy aktywnego spędzania czasu. Planowana jest budowa buldromu do gry w petanque, a w parku Tężniowym powstanie ma Street Workout / Parkour Park.

Wydatki



W ramach budżetu obywatelskiego w Ciechocinku stanie sześć stacji do samodzielnej naprawy rowerów SMART BIKE, opracowana zostanie dokumentacja budowy letniego basenu miejskiego, zmodernizowana zostanie droga dojazdowa przy Szkole Podstawowej nr 3 oraz zakupione urządzenie do pomiaru pól elektromagnetycznych.

Remonty tężni i ulic

Miasto wspomocze sumą 800 tys. zł remont tężni należących do Przedsiębiorstwa Uzdrawisko Ciechocinek S.A., którego właścicielem jest samorząd województwa. Wyremontowana zostanie także muszla koncertowa w parku Zdrojowym, której drewniane elementy wymagają wymiany.

Planowana jest budowa nowego węzła komunikacji autobusowej na ul. Wołuszewskiej. Remonty obejmą także drogi, w szczególności ulice Sowińskiego, Stawową, Hermanowskiego oraz parkingi przy Staszica i wjeździe na cmentarz komunalny. Zmodernizowane zostanie oświetlenie uliczne na Osiedlu Królów, Osiedlu Związkowców, ul. Widok, powstanie dokumentacja dla podobnych prac na ulicach Blacharskiej, Norwida, Konopnickiej i Słońskiej. Gmina ma także zamiar rozbudować budynek przy ul. Nieszawskiej 149. Pozwoli to na uzyskanie dodatkowych 27 mieszkań komunalnych i tym samym rozwiązanie znacznej części problemów mieszkaniowych na terenie Ciechocinka.

Programy społeczne

W budżecie zarezerwowano także środki na programy prowadzone przez gminę: wymianę pieców węglowych (125 tys. zł), profilaktykę stomatologiczną dzieci (30 tys. zł) i dotacje na remont zabytków należących do prywatnych właścicieli (200 tys. zł).

Harcerze w Panamie

Harcerze z ciechocińskiego środowiska Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej będą pełnić służbę podczas Światowych Dni Młodzieży w Panamie.

W Ameryce Środkowej od początku stycznia jest już phm. Dawid Grabowski, członek polskiego kontyngentu Harcerskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

W drugim tygodniu stycznia dołączą do niego phm. Łukasz Małecki, Witold Popiołek i Filip Kaniewski, którzy współtworzyć będą obsługę medialną wydarzenia. Harcerze pozostaną w Panamie do początku lutego.

„Polscy harcerze będą przede wszystkim zabezpieczać zdrowie i życie pielgrzymów podczas Światowych Dni Młodzieży” – tłumaczy phm. Dawid Grabowski.

Światowe Dni Młodzieży odbywają się od 22 do 27 stycznia w Panamie.

To międzynarodowe spotkanie młodych katolików z papieżem, któremu towarzyszą liczne wydarzenia religijne i kulturalne.

foto. fb.com/zhr.sdm



NANDI LEWANDOWSKA W VOICE KIDS

Nandi Lewandowska, ciechocinianka i uczennica Niepublicznego Gimnazjum im. Stanisława Staszica w naszym mieście, zakwalifikowała się do drugiego etapu programu Voice Kids 2 w TVP.

Podczas programu wyemitowanego 12 stycznia Nandi zaśpiewała utwór „Cool me down” Margaret, wzbudzając entuzjazm wśród jurorów. Zgodnie z formułą programu, w następnym etapie wokalistka wystąpi pod opieką trenerów, którymi zostali Tomasz „Tomson” Lach i Aleksander „Baron” Milwiw-Baron z zespołu Aframental. - Jesteś na najlepszej drodze, żeby konkurować z najlepszymi, ponieważ jesteś jedną z nich – podkreślał „Tomson”.

Nagroda dla Skołowanych

Skołowani znaleźli się w gronie laureatów nagrody za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury wyróżniającym się artystom i działaczom kultury z terenu powiatu aleksandrowskiego.

Uroczyste wręczenie nagród w obecności Lidii Zwierzchowskiej, starosty aleksandrowskiego, odbyło się 28 grudnia w sali kolumnowej im. Edwarda Stachury na dworcu kolejowym w Aleksandrowie Kujawskim.

Skołowani to zespół, który powstał z inicjatywy Stowarzyszenia Centrum Niezależnego Życia w Ciechocinku. Członkowie zespołu udowadniają, że pomimo niepełnosprawności świat można postrzegać całkowicie inaczej, można żyć aktywnie, mieć pasje, zainteresowania. Skołowani to wyjątkowe zjawisko na polskiej scenie muzycznej, na której ra-

dzą sobie coraz lepiej. Dla środowiska osób z niepełnosprawnościami są uosobieniem aktywności i osiągania sukcesu twórczego. Debiutanckie wydawnictwo zespołu pt. „Wieczny chłopiec” uzyskało status najlepszej płyty bluesowej w plebiscyście opiniotwórczego portalu bluesonline.pl.



fot. aleksandrow.pl

Sylwester

W 2019 rok ciechocinian zgromadzonych pod muszlą koncertową wprowadził zespół Show Muse. Publiczność rozgrzewały energetyczne propozycje naszych gości i największe przeboje muzyki rozrywkowej.

Tuż przed północą noworoczne życzenia złożył burmistrz Leszek Dzierżewicz, a chwilę później na niebie rozbłyły sztuczne ognie.



WODNY PLAC ZABAW



Hitem lata w Ciechocinku okazał się otwarty w połowie sierpnia wodny plac zabaw. Nowa atrakcja do końca sezonu przyciągnęła mnóstwo najmłodszych mieszkańców i turystów wraz z rodzicami. Na 700 m kw., w dwóch nieckach basenowych znalazło się kilkanaście atrakcji wodnych wraz z okazałym, kilkumetrowym zamkiem z fontannami. W instalacji krąży ponad 70 m sześciennych wody podgrzewanej dla komfortu użytkowników. „Wodny plac zabaw dedykowany jest najmłodszym mieszkańcom i gościom Ciechocinka” – mówi burmistrz Leszek Dzierżewicz. Ciechociński plac zabaw to trzeci największy taki obiekt w Polsce.

Wodny plac zabaw powstał na ulicy Staszica, obok parku linowego i kortów tenisowych, w bezpośrednim sąsiedztwie tężni.

- Od kilku lat realizujemy w Ciechocinku zadania, które mają służyć aktywnemu wypoczynkowi, od boisk przez ścianki wspinaczkowe po korty – mówi burmistrz Leszek Dzierżewicz. - Wszystkie te inwestycje kierowane są jednak do nieco starszych, 10-12-letnich dzieci, a także do młodzieży i dorosłych. Wodny plac zabaw dedykowany jest najmłodszym mieszkańcom i gościom Ciechocinka – podkreśla.

Obiekt został uroczystie otwarty 11 sierpnia. Jego budowa trwała 4,5 miesiąca, a koszt inwestycji wyniósł nieco ponad 3 mln zł.

Patronką placu zabaw została Helena Prądzic-Kuczalska, związana z naszym uzdrowiskiem pionierka wychowania fizycznego kobiet. Odświeżenie okolicznościowej tablicy odbyło się 28 listopada w obecności rad-

nych oraz Aldony Nocnej, inicjatorki nadania patronatu obiektowi. - Dzisiejszy dzień jest nieprzypadkowy, bowiem dokładnie 100 lat temu nadano kobietom prawa wyborcze – podkreślał burmistrz Leszek Dzierżewicz.

Wodny plac zabaw w sezonie letnim czynny jest codziennie od godz. 10 do 18. Dzieci do 10 lat korzystają z atrakcji pod opieką dorosłych. Wstęp wolny.

Helena Kuczalska była popularyzatorką wychowania fizycznego kobiet. W 1892 r. otworzyła w Warszawie pierwszy w kraju Zakład Gimnastyki Szwedzkiej, Lecznicy, Zdrowotnej i Masażu dla Kobiet i Dzieci, prowadziła też szkołę nauczycieli wychowania fizycznego. Była inicjatorką Warszawskiego Klubu Wioślarek. Przyczyniła się do powstania żeńskiego gniazda „Sokoła” – Towarzystwa Gimnastycznego „Grażyna”, uczestniczyła też w międzynarodowym ruchu wychowania fizycznego. Sezony letnie przez wiele lat spędzała w Ciechocinku, działała w Towarzystwie Przyjaciół Ciechocinka, współpracowała m.in. z „Wiadomościami Ciechocińskimi”.



WODA Z TORUNIA

W ciechocińskich kranach od 12 lipca płynie woda z podtoruńskich Czerniewic. – To strategiczna inwestycja – mówi o nowym wodociągu burmistrz Leszek Dzierżewicz.

Porozumienie w sprawie dostarczania wody z Czerniewic do Ciechocinka jeszcze w październiku 2016 roku podpisali Leszek Dzierżewicz, burmistrz Ciechocinka i Michał Zaleski, prezydent Torunia. W myśl jego zapisów Toruńskie Wodociągi w pół roku wybudowały 12-kilometrową magistralę łączącą Czerniewice z Wołuszewem, a także cztery zbiorniki zapewniające rezerwy i ciągłość dostaw. Całość kosztowała 7,5 mln zł. Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Ciechocinku jeszcze w styczniu zakończyło zaś budowę 2-kilometrowej sieci z Wołuszewa do wieży ciśnienia na ul. Nieszawskiej za ponad 900 tys. zł.

Połączenie obu sieci nastąpiło 3 lipca, kolejne dni trwało napełnianie i płukanie wodociągów oraz badania próbek wody.

Dotychczas Ciechocinek czerpał wodę z własnego ujęcia w Siarzewie i ujęcia w Kuczku obsługiwane przez przedsiębiorstwo Algawa. Powodów, dla których Ciechocinek potrzebował wody z Torunia, jest kilka.

Po pierwsze, pewność dostaw. – Zasoby w Siarzewie są coraz mniejsze i w perspektywie kilku lat mogą się wyczerpać – podkreśla burmistrz Leszek Dzierżewicz. Dostawy z Kuczka nie zaspokajały potrzeb uzdrowiska, zwłaszcza latem zdarzało się, że w Ciechocinku brakowało wody. – Teraz w przypadku zamknięcia jednego z ujęć jesteśmy w pełni bezpieczni – zaznacza burmistrz.

Po drugie, jakość. Od dłuższego czasu ciechociniańskie narzekają przede wszystkim na twardość wody z dotychczasowych ujęć. Dostawy z Torunia mają to poprawić. Woda z Czerniewic zawiera od 208 do 250 mg/l węgla wapnia w porównaniu do 425 mg/l w ostatnich próbkach z Kuczka.

Po trzecie, cena. – Algawa dyktowała relatywnie wysokie ceny i jako monopolista nie chciała zgodzić się na jakiegokolwiek obniżki – wskazuje burmistrz. Dopiero po podjęciu decyzji o budowie nowego wodociągu dotychczasowy dostawca obniżył ceny. Jeszcze w ubiegłym roku za metr wody w hurcie trzeba było płacić ponad 3 zł, dziś woda od obu dostawców kosztuje 2,15 zł netto. Ciechocińskie wodociągi czekają na zatwierdzenie cennika dla indywidualnych odbiorców przez regulatora.

– Na dziś mamy komfortową sytuację w zakresie dostaw wody, szczególnie w przypadku problemu bakteriologicznego – mówi Wanda Buchalska, prezes MPWiK. Jak podkreśla, wodociągi dysponują już dwoma zastępczymi punktami dostaw wody z dwóch zbiorników o łącznej pojemności tysiąca metrów sześć. i nowoczesną beczką do wody.

Umowa na dostawę wody z Czerniewic podpisana jest na 10 lat. Toruńskie Wodociągi dostarczają wodę także do Inowrocławia, Lubicza, Złejwsi Wielkiej, Wielkiej Nieszawki i Obrowa.

Maluchy mają do dyspozycji w pełni wyposażone bawialnię i sypialnię wraz z zapleczem sanitarnym. W placówce przebywają dzieci w wieku od roku do nieco ponad dwóch lat. Zajmują się nimi dwie opiekunki, które wspiera wóznia. – Wszystko jest dostosowane do potrzeb najmłodszych dzieci. Zadbaliśmy o odpowiednie zabawki, wesołą kolorystykę, bezpieczeństwo i wyeliminowanie zbędnych bodźców – mówi Małgorzata Kobusińska, dyrektor przedszkola „Bajka”, któremu podlega żłobek.



Zapotrzebowanie było spore, to oczywistość – mówi burmistrz Leszek Dzierżewicz o stworzeniu placówki. – W ostatnim czasie pojawiła się szansa pozyskania środków europejskich. Stwierdziliśmy, że stworzymy mały żłobek, póki co dla dziesięciu dzieci – dodaje. Żłobek powstał w ramach projektu unijnego kierowanego do matek wracających na rynek pracy po urodzeniu dziecka i tych, któ-

rym opieka nad pociechą utrudnia poszukiwanie pracy. Rekrutacja do projektu odbywała się w lipcu i sierpniu, ruszy ponownie w razie rezygnacji którejś z uczestniczek programu.

– To nie jest klasyczny żłobek dla wszystkich chętnych, ale niewykluczone, że jeśli pojawią się kolejne projekty, będziemy zabiegać o stworzenie klasycznego żłobka – mówi burmistrz, zaznaczając że wymagałoby to znaczącej przebudowy któregoś z gminnych lokali lub budowy zupełnie nowego obiektu.

ŻŁOBEK W „BAJCE”

Przy Przedszkolu Samorządowym „Bajka” powstał żłobek dla dziesięciorga dzieci. Póki co – podkreśla burmistrz Leszek Dzierżewicz, zapowiadając starania o powiększenie placówki.



PARTYZANT PRZEKRACZA

O muzycznych eksperymentach, koncertach w Iranie i nowej płycie „Kenopsja” w rozmowie ze „Zdrowiem Ciechocińskim” opowiada Krzysztof Toczko, gitarzysta, multiinstrumentalista i połowa rodzinnego projektu muzycznego pARTyzant.



„Zdrój Ciechociński”: Czym jest kenopsja?

Krzysztof „Partyzant” Toczko: Kenopsja to niesamowita atmosfera panująca w miejscu pustym, które zwyczajowo jest przepełnione. Można to porównać do pustego stadionu po meczu piłkarskim albo korytarza szkolnego wieczorem. To miejsce zazwyczaj tętni życiem, ale kiedy człowiek jest w nim sam, atmosfera samotności jest przejmująca. Kiedy szukałem nazwy dla jednego z utworów, a zarazem całej płyty, gdzieś kątem ucha usłyszałem o zestawie słów określających nowe zjawiska, nowe emocje. Jednym z nich była kenopsja.

Znajdziemy ją na tym krążku?

Płyta pełna jest niedopowiedzeń i ciekawostek, których można szukać i w środku, i na okładce. Utwory nie są ułożone przypadkowo, łączy je właśnie kenopsja. Oczywiście, nie jest to złe uczucie, z samotnością można sobie poradzić i płyta dostarcza wielu odpowiedzi, jak to zrobić. Każdy uważny słuchacz odgadnie pomysł, jaki mi przyświecał.

Brałeś udział w wielu muzycznych projektach. Czym jest dla ciebie pARTyzant?

Zaczynałem w zespole Dżem, z którym współpracuję do dzisiaj. On nauczył mnie najwięcej. Po pierwsze, byłem nastolatkiem i szukałem dopiero pomysłu na życie. Po drugie, to byli ludzie z, moim zdaniem, ciekawym i konsekwentnym poglądem na życie, gdzie ważna jest przyjaźń, szczerść, prawda, gdzie nie ma ściemniania. Ryszard Riedel jest osobowością, która uczy pokory, uczy spojrzenia na życie przez różne problemy, które można przezwyciężyć. Jemu akurat nie udało się pokonać nałogu, ale próbował i dał ludziom dużo fajnych emocji. No i muzyka, blues-rockowa z elementami reggae, które miejscami znaleźć można na płycie pARTyzanta.

Potem była Zdrowa Woda, z którą grałem 15 lat i do dziś przyjaźnię się z jej muzykami. To jest rock'n'roll, szczerść i świetne teksty Marka Modrzejewskiego. Teksty zawsze były dla mnie integralną częścią każdej piosenki, a oba zespoły tekstowo stoją na najwyższym poziomie, co starałem się także przenieść do najnowszego projektu.

pARTyzant jest więc jakąś wypadkową wszystkich dotychczasowych doświadczeń muzycznych. Ale nie tylko moich, bo drugą częścią duetu jest Mikołaj, który słucha innej muzyki niż ja. Niektórych zespołów słuchamy wspólnie, ale on ma inne, młode spojrzenie na muzykę, na sposób działania estradowego. Ten duet nie mógłby istnieć z innym perkusistą. Dzięki temu, że Mikołaj jest taki, a nie inny, i dzięki temu, że jest moim synem, czyli mamy jakieś wspólne fluidy, udało nam się stworzyć projekt pełen eksperymentów i improwizacji. Płytę nagrywaliśmy na żywo, siedząc we dwójkę w studiu. Na krążku słysząc więc tę koncertową nutę.

Choć nagrywacie płytę studyjną, nie boicie się improwizować, bawić muzyką. Czy to nie pokazuje, czym ona dla was jest?

Zdecydowanie tak. Grając koncerty zauważyliśmy, że nasze utwory ewoluują. Z różnych powodów. Bo ludzie reagują tak, a nie inaczej, bo sala brzmi tak, a nie inaczej, bo Mikołajowi urodził się jakiś pomysł albo mi się coś ubzdurało. Niektóre utwory na tej płycie powstały zupełnie spontanicznie, na koncertach. Doszliśmy do wniosku, że skoro tak wygląda nasze granie, spróbujemy je przenieść do studiu. Adam Mazurkiewicz, młody, zdolny producent, odpowiedział nam, że jako zespół koncertowy możemy to zrobić w ten sposób. Dzięki tej formie nagrywania na płycie pojawiło się kilka ciekawostek. Choćby w „Medad ha”, nad którym długo pracowaliśmy, bo grany jest ołów-

kami na gitarze, po nagraniu na ścieżce usłyszeliśmy obcy, metaliczny dźwięk, który wychwyciły mikrofony. Byliśmy zdruzgotani. A Adam mówi: słuchajcie, czy on wam naprawdę przeszkadza? Okazało się, że na podłogę spadł pierścień od gitary. W końcu wykorzystaliśmy ten dźwięk w utworze... rzucając pierścień raz jeszcze.

W Ciechocinku działa mnóstwo świetnych zespołów. Skąd tyle muzyki w małym miasteczku?

Ciechocinek ma swój potencjał. Swoje 30-lecie obchodzi Zdrowa Woda, zespół który zapoczątkował Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. W mieście działa wspaniały ośrodek „Sajgon”, z którego pochodzi zespół Skołowani. Początkowo grali amatorsko, a z czasem przyciągnęli do siebie muzyków wysokiego formatu. Jest też młodzież, stąd wywodzi się zespół Storytellers. I takie projekty jak Neskam Studio, czyli Łukasz Małecki i Witek Popiołek, którzy od lat wspierają nas w sprawach wizualnych. Mają niestandardowe podejście, nie są wypaczeni, wiele robią dla idei, a z tego powstają najfajniejsze rzeczy.

Co jest tego przyczyną? Nie wiem, może tętnie (śmiech). Na pewno ważne jest wspieranie takich inicjatyw przez Miejskie Centrum Kultury. W Bydgoszczy trudno znaleźć nawet salę prób, w Warszawie to prawie niemożliwe. Oczywiście wszystko można wynająć, ale jeśli zespół zaczyna, to skąd ma wziąć pieniądze na wynajem sali? W Ciechocinku MCK wspiera młode zespoły, co jest bardzo ważne, by mogły się rozwijać.

W Ciechocinku mamy więc świetne tradycje, potencjał twórczy i ludzi, którzy pokazują, że nie ma barier. To wszystko sprawia, że to miejsce jest bardzo przyjazne dla muzyki.

Co właściwie gra pARTyzant?

Trudno to sklasyfikować. Chyba najbardziej podoba mi się stwierdzenie Irańczyków, którzy twierdzą, że gramy rock eksperymentalny. To dosyć szerokie pojęcie, ale wydaje się celne. Z kolei jeden z naszych ulubionych hip-hopowców, Bisz, powiedział że gramy rocka z przestaniem. To też mi się podoba, bo, jak mówiłem, tekst jest integralną częścią naszego grania.

Wspomniałeś o Iranie, który nie kojarzy się z rockiem. Co to za historia?

Mieliśmy ten zaszczyt, że zapisaliśmy się w historii tego kraju jako pierwszy zespół rockowy, który zagrał w prestiżowej hali Vahdat Hall w Teheranie. Do tej pory w tym miejscu występowali wykonawcy muzyki etnicznej. My zagraliśmy tam rock'n'rolla, i to po polsku. Skąd się to wzięło? Jeden z fanów mojego stylu gry, Farbod Fa-

ZA MUZYCZNE GRANICE

rzami Pouya, chciał, żebym poprowadził w Teheranie warsztaty gitarowe. Od tego to się zaczęło. Rozmowy trwały ponad rok, w końcu znalazł osoby władne do zorganizowania koncertu, co w Iranie jest bardzo trudne, bo żeby tam wystąpić trzeba mieć pozwolenia. I to na każdy utwór, a nawet ich kolejność. A jeśli chodzi o Vahdat Hall, te pozwolenia jest bardzo trudno zdobyć.

Okazało się, że był to celny strzał, bo zainteresowanie przerodziło się w dwa koncerty. Jeden został wyprzedany w ciągu tygodnia, dlatego zarezerwowano halę po raz drugi i ten drugi koncert również wyprzedaliśmy. Zagraliśmy więc dwa koncerty, to było w kwietniu ubiegłego roku. Mamy trzyletni kontrakt, w kwietniu znów tam zagramy. Mamy tam wspaniałą publiczność, bardzo wdzięczną. To publiczność mocno słuchająca, potrafią się wyciszyć, ale i zareagować. Więc sercem jesteśmy z Irańczykami. Trudno ludziom w to uwierzyć, nikomu się to nie udało i, póki co, jesteśmy jedynym zespołem rockowym, który tam gra.

Iran to zupełnie inna kultura. Czym dla nich jest muzyka, którą graćie?

Oni tę muzykę znają, bo mają dostęp do internetu, choć ograniczony, i znają wykonawców. Ale jest to coś, czego oni fizycznie nie doświadczali. My możemy sobie jeździć i oglądać koncerty, a żeby wyjechać z Iranu na jakiś koncert, to jest skomplikowana sprawa. My przywieźliśmy im po prostu rock'n'rolla. Więc na pewno przyszli tam na rocka. Po drugie, nasze występy traktujemy emocjonalnie. Okazało się, że wiele osób, które były na pierwszym koncercie, poszło na ten sam koncert następnego dnia. Dukupili bilety, żeby jeszcze raz zobaczyć to samo. Ale nie zobaczyli tego samego, bo zagraliśmy trochę inaczej. Po trzecie, oni bardzo lubią instrumenty na których gramy, gitarę i perkusję.

Nie traktujesz tych instrumentów jak wielu innych muzyków, robisz z nimi coś więcej? Skąd potrzeba szukania nowych form gry?

Uwielbiam eksperymenty i improwizację. Jednym z pierwszych eksperymentatorów i improwizatorów, których poznałem, był Ryszard Rie-

del. Niewiele na koncertach mówił, ale gdy coś powiedział, coś zrobił, okazywało się, że było to ogromnie ważne i bez tego koncert by wiele stracił. Obserwowałem więc go, obserwowałem też Krzyśka Ścierańskiego, wspaniałego instrumentalistę i basistę. Gitara elektryczna jest bardzo młodym instrumentem, to są lata 20., mamy więc góra stuletnią tradycję. Fortepian to 1711 rok, a ludzie wciąż szukają pomysłów, jak z niego wydobywać nowe emocje, dźwięki. Doszedłem więc do wniosku, że należy szukać. A że mam dar kreatywności, podobnie jak mój syn, postanowiliśmy nie szufladkować się i nie robić sobie żadnych barier. Te granice staramy się pokonywać w różny sposób. Dobrym przykładem jest Iran. Jeden z naszych utworów był emitowany przez CNN. To jest pewne pokonywanie granic i to utwierdza nas w przekonaniu, że warto szukać swojego stylu, swojego pomysłu na brzmienie, sposobu grania, by jak najlepiej wyrazić to, kim jesteśmy.



foto. - Mariusz Śliwa

KENOPSJA



Partyzant to rodzinny duet ojca i syna, który tworzą Krzysztof Toczko (gitary, wokale) oraz Mikołaj Toczko (perkusja). Duet porusza się płynnie pomiędzy różnymi stylistykami, nie brakuje mocnych, rockowych riffów, bluesowych smaczków, humoru i zabawy przeplatanej zadumą. Ważnym, nieodzownym elementem koncertów jest interakcja z publicznością oraz nieskrępowana improwizacja. Najnowszą płytę pARTyzanta „Kenopsja” kupisz m.in. w serwisie nuplays.

Krzysztof Toczko początek swojej działalności artystycznej zawdzięcza grupie Dżem, z którą współpracuje do dziś, a w latach 1991-94 stale jej towarzyszył grając na akordeonie, harmonijce ustnej i gitarze (muzyk gości na sześciu wydawnictwach zespołu). Gitarzysta do perfekcji opanował trudną i widowiskową technikę tappingu oburęcznego, która umożliwia mu niezależne granie na dwóch gitarach jednocześnie.

WIELKI JAZZ

Uroczyste otwarcie skweru Excentryków sprowadziło do Ciechocinka Janusza Majewskiego i Włodzimierza Kowalewskiego, a Adama Jędrzejewskiego skłoniło do założenia kwartetu jazzowego. Cała sobota 5 maja upłynęła w uzdrowisku pod znakiem jazzu w najlepszym wydaniu.

Uroczyste otwarcie skweru Excentryków sprowadziło do Ciechocinka Janusza Majewskiego i Włodzimierza Kowalewskiego, a Adama Jędrzejewskiego skłoniło do założenia kwartetu jazzowego. Cała sobota 5 maja upłynęła w uzdrowisku pod znakiem jazzu w najlepszym wydaniu.

Rada Miejska na wniosek Uniwersytetu dla Aktywnych przyjęła nową nazwę skweru jeszcze w ubiegłym roku. Na uroczyste odsłonięcie okolicznościowej tablicy czekaliśmy do maja.

Z książki i filmu do uzdrowiska

- Dlaczego taka nazwa? Dlatego, że większość zdjęć do filmu „Excentrycy” powstała właśnie tu, w Ciechocinku – mówił burmistrz Leszek Dzierżewicz. - Odsłonięcie tablicy z nazwą skweru to ukoronowanie zabiegów Uniwersytetu dla Aktywnych – dodał.

- Dziś w uzdrowisku dzieje się to, co na kartach książki i w filmie. Wielki jazz w małym Ciechocinku – mówiła Grażyna Ochocińska, prezes stowarzyszenia Uniwersytet dla Aktywnych. - Ten dzień już po wsze czasy bę-

dzie w Ciechocinku dniem jazzu. Spotykamy się tu co roku – zaapelował burmistrz.

Excentrycy promują Ciechocinek

Odsłonięciu tablicy z nazwą skweru towarzyszyli Włodzimierz Kowalewski, autor powieści „Excentrycy” i Janusz Majewski, reżyser filmowej adaptacji książki.

- Kiedyś podsłuchałem rozmowę dwóch osób na temat „Excentryków” - wspominał Majewski. - Jedna mówi: „o czym jest ten film?”. „To film o muzyce”. A druga na to: „Nie,



NOC MUZEÓW

Po raz pierwszy w Ciechocinku odbyła się Noc Muzeów. Swoje podwoje 19 maja otworzyły Warzelnia Soli i Dworek Prezydenta.

Kilkaset osób odwiedziło warzelnię soli, która w ubiegłym roku wpisana została na prestiżową listę Pomników Historii. Oprócz wizyty w muzeum, chętni mogli zobaczyć archiwalne filmy o uzdrowisku, a nawet wziąć udział w ognisku pod gwiazdami.

Nie mniejszym powodzeniem cie-

szył się Dworek Prezydenta, który zaprosił na wieczorne zwiedzanie czasowej wystawy „Niepodległa. Ojcowie niepodległości”. Wystawa przedstawia historię odradzania się polskiej państwowości w okolicach 1918 roku przede wszystkim z militarno-politycznej perspektywy.

Po raz pierwszy w Ciechocinku odbyła się Noc Muzeów. Swoje podwoje 19 maja otworzyły Warzelnia Soli i Dworek Prezydenta.

Kilkaset osób odwiedziło warzelnię soli, która w ubiegłym roku wpisana została na prestiżową listę Pomników Historii. Oprócz wizyty w muzeum, chętni mogli zobaczyć archiwalne filmy o uzdrowisku, a nawet wziąć udział w ognisku pod gwiazdami.

Nie mniejszym powodzeniem cie-

W MAŁYM MIEŚCIE

to film o Ciechocinku”. To mi zrobiło wielką frajdę – dodał.

- Cieszę się, że dzięki filmowi i mojej książce jazz zagości w Ciechocinku na dłużej. Pamiętajmy, że „Excentrycy” promują Ciechocinek nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie – mówił Kowalewski. Kilka dni przed majówką „Excentryków” mogła zobaczyć publiczność festiwalu w Tarragonie w Hiszpanii, w sobotę film wyświetlano podczas Nowojorskiego Festiwalu Filmów Polskich. - Byłem zaproszony na festiwal w Nowym Jorku, ale powiedziałem, że nie mogę przyjechać, bo będę w Ciechocinku – śmiał się Majewski.

W jazzowym klimacie

Przed odsłonięciem tablicy na skwerze rozbrzmiały jazzowe standardy w wykonaniu zespołu Dixie Team z Mogilna. Taneczna muzyka sprawiła, że wielu kuracjuszy postanowiło do niej zatańczyć. Już po uroczystości w Kinie „Zdrój” odbył się natomiast wyjątkowy koncert kwartetu Sunny Side założonego

przez Adama Jędrzejewskiego, znakomitego perkusistę i mieszkańca Ciechocinka, który przed laty grywał z największymi nazwiskami polskiego jazzu. Obok Jędrzejewskiego zagrali Andrzej Gulczyński, Mirosław Kowalewski i Piotr Pokutycki.

- Jesteśmy tu przede wszystkim z powodu Adama Jędrzejewskiego. To człowiek o niespożytej energii i niespotykanym uporze – podkreślał Kowalewski. - Nigdy nie sądziłem, że wystąpię u boku perkusisty, który grał z Komedą, Trzaskowskim, największymi nazwiskami polskiego jazzu – przyznał Gulczyński.

Spotkanie z jazzmanami

Po koncercie trzech jazzmanów, Kowalewski, Majewski i Jędrzejewski, opowiadali o swych związkach z muzyką i Ciechocinkiem.

- Ciechocinek był przed wojną letnim salonem Warszawy, trwało tu ożywione artystyczne życie – mówił Kowalewski. - Po wojnie rozbita inteligencja usiłowała odbudować też

samość w takich miejscach jak Ciechocinek. Mimo epoki stalinowskiej Ciechocinek trwał, bo ludzie chcieli znaleźć odskocznnię od prząsnej rzeczywistości – podkreślał. Jak dodał, jazz w najmroczniejszym okresie komunizmu był zakazany. - A jednocześnie pozwalał wyrąbać w tych realiach jaskinię wolności. Jazzową sobotę zakończyła projekcja „Excentryków” w kinie „Zdrój”.



ORKIESTRA ZDROJOWA WRÓCIŁA DO CIECHOCINKA

W muzyczną podróż do Wiednia kuracjuszy zaprosiła Orkiestra Zdrojowa, która wróciła do Ciechocinka po niemal 30 latach przerwy.

- Dzisiejszy koncert to właściwie reaktywacja orkiestry, która grała w uzdrowisku od lat 60. - mówił burmistrz Leszek Dzierżewicz, przypominając historię Orkiestry Zdrojowej. Dobrze pamięta ją Waldemar Urbański, który w niedzielę dyrygował symfonicznie. - Podczas ostatnich występów Orkiestry Zdrojowej, na przełomie 1987 i 1988 roku, miałem przyjemność w niej grać. Z tym większą radością przyjąłem propozycję występu w Ciechocinku – mówił.

Orkiestrę Zdrojową po reaktywacji tworzy

15 muzyków, profesjonalistów na co dzień grających w renomowanych orkiestrach symfonicznych całego regionu. Podczas inauguracyjnego występu 6 maja w muhalle koncertowej muzycy zaprezentowali najbardziej znane utwory wiedeńskich klasyków. Muzyka podana była w lekkiej formie, towarzyszyły jej elementy teatralne. - Chcemy, by publiczność nie tylko słuchała naszej muzyki, ale też świetnie się bawiła – podkreśla Urbański.

Miejską Orkiestrę Zdrojową w latach 60. założył Kazimierz Karpecki. W okresie swojej największej świetności dawała koncerty trzy razy w tygodniu, ciesząc melomanów repertuarem stawiającym przede wszystkim na rozrywkę.

W tym sezonie Orkiestra Zdrojowa zagra siedem koncertów. Na przemian prezentować będzie muzykę XIX-wiecznych wiedeńskich salonów oraz przeboje muzyki filmowej i musicalowej.



PARADA I PIKNIK ROZPOCZĘŁY SEZON



foto: Magdalena Preis



Trzecią Ciechocińską Paradą Majową i Majowym Piknikiem Rodzinnym rozpoczął się tegoroczny sezon w uzdrowisku.

Tym razem paradę majową otworzyła para kuracjuszy, w których wcielił się Wanda Rosińska i Stanisław Wodyński z Uniwersytetu dla Aktywnych. Tuż za nimi jechał Cadillac, w którym zasiadli Włodzimierz Kowalewski, autor toczącej się w Ciechocinku powieści „Excentrycy”, na podstawie której nakręcono film o tym samym tytule.

Pisarzowi towarzyszyła Zuzanna Lewandowska, uczennica ciechocińskiego liceum, która grała powieściową i filmową Modestę. Za nimi ciągnął się długi, barwny korowód, który oglądały tłumy kuracjuszy, turystów i mieszkańców. Były orkiestry dęte, rozśpiewane dorożki z romskimi muzykami, szrudlarze i artyści z Miejskiego Centrum Kultury, zabytkowe samochody, przebrane w kolorowe stroje radne, reprezentacje sanatoriów i organizacji.

Rozciągnięty na kilkaset metrów pochód tradycyjnie już ruszył z ulicy Raczyńskich ulicami Widok, Zdrojową i Tężniową na stadion miejski.

Tuż po paradzie rozpoczął się Majowy Piknik Rodziny, na którym podobnie jak przed rokiem wystąpiły disco polo. Do Ciechocinka wrócił Zenek Martyniuk, a przed nim zagrali Czadoman, Andre, Piękni i Młodzi oraz Playboys.

W 3. Ciechocińskiej Parady Majowej udział wzięli: Uniwersytet dla Aktywnych, Don Vasył & Gwiazdy Cygańskiej Pieśni, Przedszkole Samorządowe nr 2 im. Kubusia Puchatka, Przed-

szkole Samorządowe nr 1 „Bajka”, Przedszkole Niepubliczne „Jaś i Małgosia”, Szkoła Podstawowa nr 1 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Szkoła Podstawowa nr 3 im. Polskich Olimpijczyków, Studio Piosenki „AJKI”, Zespół Szkół Uzdrowskich nr 1, Pole Dance Studio, Academy Martial Arts, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica, Klub Senior+ Niezapominajka, Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka, Miejskie Centrum Kultury, Grupa Taneczna Creep Team, Miejska Biblioteka Publiczna, Ośrodek Sportu i Rekreacji, CKS Zdrój Ciechocinek, Uczniowski Klub Sportowy Kurort, Ciechociński Klub Bokserski Potężnie, Ciechociński Klub Jeździecki „Bonanza”, Wojskowe Koło Łowieckiego nr 255 „Wiarus”, Koło Łowieckie „Zdrój”, Komisja Zdrojowa, Klinika Uzdrowska „Pod Tężniami” im. Jana Pawła II, Przedsiębiorstwo Uzdrowsko-Ciechocinek S.A., Sanatorium Uzdrowskiego „Krystynka”, Sanatorium Uzdrowskie „Polex”, Sanatorium Uzdrowskie „Promień”, Sanatorium Uzdrowskie „Zdrowie”, 22. Wojskowy Szpital Uzdrowsko-Rehabilitacyjny, Sanatorium Uzdrowskie „Łączność”, Sanatorium Uzdrowskie „Sanvit”, Pałac Łazienki II, Kolejowy Szpital Uzdrowski, Dom Zdrowia Lila, Rycerze Kolumba Rady 16014 im. Św. Jana Pawła II, Urząd Miejski, Rada Miejska, Piekarnia Polkorn, Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, Komunalnego Przedsiębiorstwo Użyteczności Publicznej „Ekociek”, Ranczo Pod Olszyną, Ochotnicza Straż Pożarna w Ciechocinku, Ochotnicza Straż Pożarna w Straszewie, Klub Motocyklowy „Boruta MC Poland”, Ciechocińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego.



MUSI BYĆ WPIERNICZ, TOTALNY ODJAZD!

foto. Wiesława Dalecka / adalecka.pl



Ściągnął do Ciechocinka Korteza, O.S.T.R., Czesława Mozila czy Muńka Staszczyka. Na koncerty w Teatrze Letnim przychodzą tłumy. - Uważam, że to najpiękniejsza sala w Polsce, a może i w Europie – podkreśla w rozmowie ze „Zdrojem” Michał Gajewski z Agencji Artystycznej POWSINOGA.

Od początku roku w ciechocińskim Teatrze Letnim POWSINOGA organizuje w ramach inicjatywy WPIERNICZ koncerty cenionych artystów, nierzadko gwiazd muzyki popularnej. O inicjatywie i jej realizacji rozmawiamy z Michałem Gajewskim.

„Zdrój Ciechociński”: Czym jest WPIERNICZ?

Michał Gajewski: Inicjatywa WPIERNICZ pierwotnie polegała na tworzeniu nowych, wartościowych wydarzeń w różnych czę-

ściach województwa kujawsko-pomorskiego, Polski czy nawet zagranicą, a także na „ożywianiu” miejsc zapomnianych, pomijanych, ale za to ze świetną akustyką czy niepowtarzalną architekturą. WPIERNICZ powstał, by pokazać, że „niezły wpiernicz”, może być nie tylko, jak powszechnie się to rozumie, dobrą, udaną imprezą, ale też zorganizowaną ze smakiem, czymś - przekładając na język kulinarny - „spasaszowanym z apetytem”. Chcę pokazać, że można łączyć ludzi przez muzykę, że sztuka może być dostępna w miejscowościach, gdzie na co dzień rzadko albo nawet nigdy nie docierają znani i lubiani wykonawcy. W ramach trasy „Wiedza o społeczeństwie” z zespołem Lao Che (który jako pierwszy band zagrał w ramach Wpiernicza w Ciechocinku) pojawiam się np. w Pile, Elblągu.

Wciąż eksploruję inne lokalizacje. Jak przystało na Powsinogę, nie mogę usiedzieć na miejscu (śmiech).

Dlaczego Ciechocinek?

- Odpowiedź nie jest prosta... Albo inaczej, jest kilka teoretycznych czynników, które zafunkcjonowały w praktyce. A więc po kolei... Pochodzę z Ciechocinka, tutaj mam zarejestrowaną agencję artystyczną. Tutaj ukończyłem Szkołę Podstawową nr 1 im. Marszałka Piłsudskiego przy ul. Kopernika 18 oraz Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica przy ul. Kopernika 1. Po studiach na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika osiadłem w Toruniu i tutaj działam jako animator kultury, między innymi obsługiwałem od strony artystycznej przez prawie osiem lat klub muzyczny Li-

zard King, co ciekawe położony przy ulicy Kopernika 3. Ostatnimi czasy czułem się wypalony i zmęczony. Postanowiłem zmienić koncepcję i jak zwykle poszedłem pod prąd. Trochę „wojowałem” w różnych częściach kraju jako tzw. freelancer czy współorganizator różnych wydarzeń, festiwalu. Kolega z Wrocławia, który jest szefem międzynarodowej platformy artystycznej Eklektik Session zainspirował mnie swoją zajawką dotyczącą architektury. Przypomniałem sobie o Teatrze Letnim w Ciechocinku. Nota bene znajdującym się przy ulicy Kopernika 3. Miał być tam jeden koncert, a wyszło ich osiem w samym Ciechocinku i do tego dwa poza nim. Akurat dziesięć koncertów na dziesięciolecie agencji. Przypadek za przypadkiem. Powiedzmy: zaplanowany spontan!

Kogo stara się pan zapraszać do Ciechocinka?

- Kluczem doboru wykonawców jest odpowiedni poziom artystyczny, rozpoznawalność i moje osobiste relacje z artystami. Myśl przewodnia: musi być WPIERNICZ. Totalny odjazd. Klimat teatru i jego czar robią też swoje. Uważam, że to najpiękniejsza sala w Polsce, a może i w Europie. Pokusiłem się już o zrobienie własnym sumptem wirtualnego spaceru po obiekcie jak i ujęć z dronów w kontekście promocji kolejnych koncertów. Klip promujący koncert OSTR przyczynił się do tego, że samo wydarzenie na portalu Facebook widziało ponad ćwierć miliona osób! Chcąc nie chcąc, promuję też przez to miasto. Na koncerty przyjeżdżają ludzie z całej Polski, całe rodziny. Babcie pytają i dzwonią czy mogą przyprowadzać swoje wnuki! Tworzy się taka forma turystyki kulturalnej. Ciechocinek dla osób z mojego pokolenia (70/80) jest egzotyczny, ciekawy, zjawiskowy. Umie, jak się okazuje, wykorzystać synergię tych elementów.

Kogo mogliśmy już usłyszeć w Ciechocinku i jakie są dalsze artystyczne plany?

- Było wspomniane wcześniej Lao Che, było Voo Voo, Tribute to Led Zeppelin, Tribute to Leonard Cohen, Kortez, OSTR, Czesław Śpiewa i teraz Muniek Staszczuk. Wszystkie koncerty okazały się być wielkim sukcesem artystycznym, wizerunkowym i, o dziwo, frekwencyjnym. Nie powiem, ale te imprezy otworzyły wielu osobom w Ciechocinku oczy. Muszę podkreślić jednoznacznie - wszystkie wydarzenia zrobiłem całkowicie sam jako Agencja Artystyczna Powsinoga, za własne środki, bez żadnych dotacji. Nie zawiodłem się na publiczności, na znajomych, przyjaciółach. Każdy dołożył swoją cegiełkę. Lokalna społeczność pomogła bezinteresownie w promocji. Zarżało! Z tego miejsca wszystkim dziękuję! A kogo zobaczymy w 2019? Zobaczymy... Prowadzę różne rozmowy. Nie wykluczam kontynuacji tej misji, ale nie mogę też tego na 100% obiecać. Nie ukrywam, że przydałby się partner strategiczny lub inwestor. Pożyjemy, zobaczymy.



Michał Tadeusz Gajewski. Urodzony w Aleksandrze Kujawskim, rocznik 1981, magister politolog - doradcamedialny, event manager, producent koncertowy, właściciel Agencji Artystycznej POWSINOGA.

MUZYCZNE PRZYGODY AJEK

Podobne spotkania odbywają się nawet kilka razy w tygodniu, zwłaszcza jeśli dziewczynki przygotowują się do koncertów i festiwali. A kalendarz Ajek jest napięty: występy w Bydgoszczy, Toruniu, Warszawie, Krakowie, ale i Kownie, Paryżu czy Rzymie. W ostatnim czasie ciechocinianki łatwiej niż w uzdrowisku zobaczyć można na scenach rozsiadanych po całej Polsce i Europie. - Dostajemy mnóstwo zaproszeń i to na wyjazdy zagraniczne. Tam lepiej nas znają niż tu, w Ciechocinku – przyznaje Iwona Krzyształowicz, nauczycielka w „Jedynce”, która od lat opiekuje się Ajkami.

- Tych występów było tak dużo, że trudno stwierdzić, który z nich był najfajniejszy – mówi Matylda Pietrzykowska, dziś już licealistka, wokalistka Ajek z najdłuższym stażem. - Co zapadło w pamięci? Koncert galowy festiwalu w Rzymie czy w Paryżu, ale i festiwal harcerski w Kielcach, na który przyjeżdża wielu wykonawców z całej Europy. Będąc za granicą przy okazji zwiedzamy różne miejsca, poznajemy inne kultury i ciekawych ludzi. Często to znajomości na lata – dodaje.

Bez lipy

Ajki przygotowują się do występów podczas regularnych prób, takich jak ta, którą odwiedził „Zdrój”. - Na próbach uczymy się emisji głosu, właściwej intonacji, pracujemy nad oddechem, czystością dźwięku, interpretacją, nad wieloma różnymi rzeczami, które są potrzebne, by zaśpiewać piosenkę – tłumaczy Matylda Pietrzykowska. Ale do sukcesu trzeba czegoś więcej niż świetnych głosów. - Zespół polega na zgraniu. Bo jeśli

dziewczyny się nie lubią, z tego wszystkiego będzie lipa – zaznacza Milena Kręcisz.

Co śpiewają Ajki? - Staramy się sięgać po różne gatunki, popowe, ale nie tylko. Sama śpiewam często poezję śpiewaną – mówi Matylda Pietrzykowska. - Staramy się też śpiewać w innych językach, nie tylko po angielsku, ale na przykład francusku, włosku, czesku, ukraińsku czy rosyjsku. Cały czas szukamy czegoś nowego – podkreśla. Ajki są już na tyle doświadczone, że swoje festiwalowe występy dostosowują do repertuaru, który mają przygotowany.

Robimy coś, co lubimy

Duże festiwale to i duża, licząca niekiedy i setki osób, publiczność. - Każdy się trochę stresuje, ale staramy się to jakoś ukryć – mówi Tosia Pańka. Młode artystki mają swoje sposoby na sceniczny stres. - Patrę w jeden punkt i wtedy jest dobrze – mówi Milena Kręcisz. - Ja sobie wyobrażam, że na sali nikogo nie ma – dorzuca Magda Marcińczyk. - Często śpiewając solo jestem przerażona, ale kiedy wychodzę na scenę z zespołem, jest luzik – mówi Maja Krakowiecka. Dla Natalii Zaborowskiej stres bywa zaś motywujący. - Pomaga się skupić przed wyjściem na scenę – wyjaśnia.

- Nie można powiedzieć, że duża widownia to pestka. Ale im jest większa, tym większej liczbie osób muszę przekazać to, o czym śpiewam. I to może być trudne zadanie – podkreśla Matylda Pietrzykowska. - Przy większej sali są inne emocje. Czasami myślimy, że pójdzie dobrze, a przed samym występem dopada nas taki stres, że zaczynamy się trząść. Ale jak już wychodzimy na scenę i czujemy się w swoim środowisku, bo robimy

coś, co lubimy, skupiamy się na tym, żeby pokazać się z jak najlepszej strony. I stres odchodzi na drugi plan.

Ogromny wysiłek wynagradzają jednak chwile po występie. - Kiedy wszystko dobrze zaśpiewamy i cieszymy się z występu, rozpiera nas duma – mówi Tosia Pańka. - Kiedy jest bis, wiemy że widzom się podobało, że dobrze zaśpiewaliśmy – mówi Marianna Maślowska. - Czasem jednak czujemy, że coś poszło nie tak. Ale i wtedy wiem, że zrobiliśmy to, na co nas stać – dodaje.

Muzyka w genach

Długa historia Ajek sprawia, że wiele dziewczynek to już drugie śpiewające pokolenie. - Moja mama śpiewała w poprzednim zespole prowadzonym przez panią Iwonkę i stąd ja się tu znalazłam – mówi Magda Marcińczyk. Rodzice zresztą nie tylko prowadzą swoje pociechy na zajęcia, ale i aktywnie wspierają ich poczynania. Poma-





W lutowe popołudnie po pustych korytarzach ciechocińskiej Szkoły Podstawowej nr 1 niesie się melodia „Diamonds” Rihanny. W jednej z sal, mimo ferii zimowych, spotkały się Ajki, zespół muzyczny, w którym śpiewają uczennice „Jedynki”.

gają sfinansować występy w festiwalach, wspierają logistycznie, finansowo i poświęcają swój czas. - Bez nich nie byłoby Ajek - mówi Iwona Krzysztanowicz.

Większość dziewczynek trafia do zespołu



dzięki szkolnym konkursom, zwłaszcza „Andrzejkowej nutce”. - Zawsze interesowałam się śpiewaniem - mówi Tosia Pańska. - Poszłam na „Andrzejkową nutkę”, zajęłam drugie miejsce i tak dostałam się do Ajek - opo-

wiada. - Zawsze podobały mi się występy dziewczyn, dlatego przyszłam do tego zespołu - dorzuca Maja Krakowiecka. - Już w przedszkolu interesowałam się śpiewaniem, lubiłam śpiewać do telewizora i tańczyć. Wystąpiłam też na festiwalu w Raciążku. Chciałam to rozwinąć jeszcze bardziej, przesłam w „Andrzejkowej nutce” i jestem w Ajkach - mówi Milena Kulpa. - Mama mówiła mi kiedyś, że jak byłam mała, trafiałam w dźwięki i bardzo mi się podobały piosenki innych ludzi, różne dźwięki, instrumenty. Tak to się zaczęło - mówi Magda Marcińczyk.

Ten zespół to przede wszystkim pasja i talent. - Jeśli ktoś się interesuje śpiewem, musi się w to wczuć - tłumaczy Tosia Pańska. - Człowiek ma to w genach, kocha to robić i nikt nie musi go do tego zmuszać - dodaje.

Przygoda i nauka

Nie ma miesiąca, by Ajki nie wróciły z kolejnego konkursu czy festiwalu z nagrodą. Dzięki zwycięstwu na przeglądzie w Krako-

wie dziewczynki będą niedługo nagrywać płytę. Młode wokalistki nie przestają jednak snuć muzycznych planów. Tych mniejszych, jak choćby planowanego na czerwiec musicalu, ale i tych większych. Matylda chciałaby śpiewać w teatrze muzycznym. Magda pisałaby własne piosenki. A wszystkie dziewczynki mówią o udziale w telewizyjnym programie The Voice Kids. - To telewizja, inne realia. Przygoda, a do tego nauka - mówią zgodnie wokalistki.

Po latach występów Ajki są czymś więcej niż tylko zespołem muzycznym. - Przez ten czas dziewczyny przyzwyczyły się do swoich głosów, świetnie się zgrały - mówi Matylda Pietrzykowska. - Gdyby przyszedł jakiś nowy głos albo któregoś by zabrakło, to nie byłoby to samo.



5 LAT SŁUŻBY PRZEDSZKOLNEJ DRUŻYNY STRAŻACKIEJ

Przedszkolna Drużyna Strażacka działająca przy Przedszkolu Samorządowym nr 2 im. Kubusia Puchatka świętuje pięciolecie istnienia. 9 listopada w Miejskim Centrum Kultury odbyło się uroczyste zaprzysiężenie nowych młodych strażaków.

- W 2014 roku pojawiła się mała iskra i wybuchł z niej duży ogień – mówiła podczas uroczystości Iwona Rutecka, dyrektor przedszkola im. Kubusia Puchatka. - Dzięki pomocy druhów z Ochotniczej Straży Pożarnej możemy pokazać dzieciom tajniki pracy strażaka. Dzieci bawią się i uczą zarazem – podkreślała.

Do Przedszkolnej Drużyny Strażackiej należą dzieci z dwóch najstarszych grup w placówce, czyli 5- i 6-latki. Mali strażacy uczestniczą w cotygodniowych zajęciach tematycznych, a także imprezach plenerowych, jak choćby Wojewódzkie Pokazy Strażackie czy przeglądy orkiestr dętych.

W marcowym numerze „Zdroju” ukazał się przedruk obszernego artykułu poświęconego ciechocińskiej drużynie z czasopisma „Strażak”.

Rozmowa z Iwoną Rutecką, dyrektor Przedszkola Samorządowego nr 2 im. Kubusia Puchatka

„Zdrój”: Jak powstała Przedszkolna Drużyna Strażacka?

Iwona Rutecka: Zawsze byliśmy atrakcyjnym przedszkolem, ale naszym na-

uczycielom to nie wystarcza. Chcieli zrobić coś, czego jeszcze nie było. I tak w 2014 roku Marzena Fabisiak zaproponowała stworzenie w przedszkolu drużyny strażackiej. Dzięki uprzejmości sponsorów udało się wyposażyć dzieci w hełmy i mundurki, a dziś mamy wiele nowego sprzętu, hydronetki czy samochód na akumulator.

Czy inspiracją był Wojtek, który chciał zostać strażakiem?

- Ta książeczka na pewno nieco podpowiedziała. Dzieci chcą zostać policjantami, kominiarzami, lekarzami, ale większość preferuje profesję strażaka. To chyba najbardziej widowiskowy i atrakcyjny zawód.

Jak działa Przedszkolna Drużyna Strażacka?

- Jest to właściwie kółko zainteresowań, w ramach którego raz w tygodniu odbywa się godzina strażacka. Dzieci przebierają się w mundury i spotykają się z druhami i druhniami z OSP, którzy prowadzą zajęcia z pierwszej pomocy czy ratownictwa. Uczymy odpowiednich zachowań w sytuacjach zagrożenia. Z jednej strony dzieci wiedzą, jak wezwać profesjonalną pomoc, jak pomóc tonącemu czy rannemu, a z drugiej przedszkolaki rozwijają empatię, która przejawia się na co dzień.

ELEKTRYCZNA HULAJNOGA

Krzysztof Michalski, pochodzący z Ciechocinka student Politechniki Poznańskiej, buduje elektryczną hulajnogę, na której chce pobić rekord prędkości. Jego celem jest osiągnięcie 100 km/h.

Przez ostatnie 10 miesięcy Krzysztof Michalski projektował i budował elektryczną hulajnogę w ramach pracy inżynierskiej przygotowywanej na Politechnice Poznańskiej. Jego pierwszy pojazd osiągnął prędkość 80 km/h. Teraz chce pojechać szybciej. - Mam zamiar zbudować najszybszą hulajnogę w Polsce, a może i na świecie. Chcę ustanowić oficjalny rekord prędkości – podkreśla.

By to osiągnąć, Michalski musi zbudować nowy pojazd ze wzmocnioną ramą o geometrii dostosowanej do prędkości. Potrzebny jest także nowy akumulator i system sterowania. Wszystko to wiąże się ze sporymi kosztami, dlatego na portalu Polakpotrafi przez kilka tygodni trwała zbiórka funduszy. I udało się – do połowy sierpnia na konto projektu trafiło ponad 10,5 tys. zł.

Skąd pomysł na hulajnogę? Michalski przyznaje, że rozważał budowę elektrycznej deskorolki, sam jednak nie potrafi na takiej jeździć. Hulajnogę cieszą się większą popularnością, a nauka jazdy na nich jest mało problematyczna. - Może w przyszłości uda mi się zbudować hulajnogę na zamówienie – mówi Michalski.



CO JESZCZE W MIEŚCIE...

LESZEK DZIERŻEWICZ BURMISTRZEM CIECHOCINKA

Leszek Dzierżewicz został wybrany burmistrzem Ciechocinka w drugiej turze wyborów samorządowych.

Leszek Dzierżewicz zdobywając 54,33 proc. (2640) głosów wygrał drugą turę wyborów na burmistrza Ciechocinka. Urzędujący burmistrz pokonał w ten sposób Marcina Strycha, który zebrał 45,67 proc. (2219) głosów. W drugiej turze wyborów samorządowych 4 listopada frekwencja wyniosła w Ciechocinku 56,82 proc.

W pierwszej turze wyborów na burmistrza 21 października pierwsze miejsce zajął Leszek Dzierżewicz, zdobywając 47 proc. głosów. Marcin Strych uzyskał 33 proc. głosów. Jarosław Jucewicz zebrał 12 proc. głosów, natomiast Sławomir Handziuk 8 proc.

W nowej kadencji w Radzie Miejskiej zasiadli radni: Jolanta Kędzierska, Dariusz Szadłowski, Wojciech Skotnicki, Jerzy Sobierajski, Dariusz Barczak, Grzegorz Adamczyk, Daniel Skibiński, Robert Marzec, Jarosław Jucewicz, Sebastian Sobieraj, Agnieszka Rybczyńska, Kazimierz Lipiński, Wojciech Zieliński, Tomasz Dziarski, Paweł Rosiński. Frekwencja podczas głosowania w poszczególnych okręgach wahała się od 50 do 62 proc.

W nowej kadencji w Radzie Miejskiej zasiadli radni: Jolanta Kędzierska, Dariusz Szadłowski,



Po raz pierwszy w Ciechocinku odbył się turniej taneczny na poziomie ogólnopolskim. Sanktorium Zdrowie 20 i 21 października zaprosiło na Festiwal Tańca Towarzystwa.

Przez dwa dni w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji rywalizowało ze sobą kilkadziesiąt par tan-

cerzy w różnych kategoriach wiekowych. W Ciechocinku odbyły się m.in. mistrzostwa Polski FTS, Grand Prix Polski Ekstraklasa FTS, Mistrzostwa Województwa Kujawsko-Pomorskiego w klasach H G F oraz Ogólnopolski Turniej Tańca o puchar Burmistrza Ciechocinka.

Podczas Gali Mistrzostw Polski znakomitych występów życzył tancerzom burmistrz Leszek

Dzierżewicz, a prowadząca imprezę Iwona Pavlović podkreślała urok uzdrowiska. - Jestem pierwszy raz w Ciechocinku i wystarczyło kilka godzin, by mnie zachwycił - przyznała.

Cały turniej transmitowany był na żywo za pośrednictwem strony www.ciechocinek.pl.

PREZYDENT W UZDROWISKU

Prezydent Andrzej Duda otworzył wystawę „Niepodległa. Ojcowie Niepodległości” w ciechocińskim dworku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezydent odwiedził Ciechocinek w poniedziałek 22 stycznia. Swój wizytę rozpoczął od złożenia wieńca z okazji rocznicy wybuchu powstania styczniowego pod pomnikiem Romualda Traugutta.

Przywitał się też z licznie zgromadzonymi mieszkańcami, którzy entuzjastycznie reagowali na przybycie głowy państwa.

W Dworku Prezydenckim przy ul. Leśnej prezydent uroczysto otworzył nową wystawę „Niepodległa. Ojcowie Niepodległości”.

Prezydent przypomniał, że w latach 30. dworek został ofiarowany przez mieszkańców i władze Ciechocinka. - I dlatego

właśnie, ponieważ jest to miejsce ofiarowane, dziś ja na stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości niejako ofiarowuję tę wystawę mieszkańcom Ciechocinka i ich gościom z całej Polski - mówił Andrzej Duda.

Po wizycie w Dworku Prezydenckim prezydent udał się wraz z burmistrzem Leszkiem Dzierżewiczem i Marcinem Zajączkowskim, przewodniczącym Rady Miejskiej, na spacer pod tężniami.



W Ciechocinku w marcu uruchomiona została czwarta w Polsce stacja Supercharger Tesla. Cztery stanowiska ładowania znajdują się przy stacji benzynowej na ulicy Kopernika.

Supercharger to system stacji szybkiego ładowania dedykowanych samochodom elek-

W UZDROWISKU STANĘŁY ŁADOWARKI TESLI

trycznym marki Tesla. Stacje rozbudowywane są od 2012 roku, w końcu 2017 roku było ich na całym świecie nieco ponad tysiąc. W Polsce w chwili uruchomienia ciechocińskiej stacji działały cztery: Katowicach, Poznaniu i pod Wrocławiem. Planowane są także urządzenia w Ostrowi Mazowieckiej, Rzeszowie, Sieradzu i Strykowie.

Superchargery umożliwiają ła-

dowanie wielokrotnie szybsze niż w przypadku korzystania ze standardowych stacji ładowania czy ładowania z domowego gniazdka.

DOPING NA MEDAL



GRAND PRIX TĘŻNIE RUN DO TARŁ DO METY

Zakończyła się kolejna edycja biegowego i kijkowego cyklu Grand Prix Tęźnie Run. W klasyfikacji generalnej zwyciężyli Karolina Szuflewska (bieg kobiet), Przemysław Ratajczyk (bieg mężczyzn), Agnieszka Kowalewska (nordic walking kobiet) i Jacek Jaworski (nordic walking mężczyzn). Od kwietnia biegacze z całego regionu brali udział w siedmiu biegach na liczącej 5200 m, malowniczej trasie wokół tężni. W całym cyklu startowało ponad 100 biegaczek i biegaczy oraz niemal 50 zawodniczek i zawodników nordic walking.

Ostatni bieg cyklu odbył się 13 października. Do zwycięzców zawodów i klasyfikacji generalnej powędrowały nagrody wręczane przez burmistrza Leszka Dzierżewicza i Marcina Zajączkowskiego, przewodniczącego Rady Miejskiej.

Szczegółowe wyniki biegów znajdziesz na stronie internetowej OSiR: www.osir.ciechocinek.pl.

Ciechocińska Strefa Kibica pokazała, że choć polscy piłkarze zawiedli, kibiców mamy na medal!

Mieszkańcy i goście uzdrowiska obejrzeni sześć spotkań piłkarskich mistrzostw świata w strefie kibica na skwerze Excentryków. Przed kinem „Zdrój” stanął ledowy ekran o powierzchni 13 metrów kw., a przed nim ławki, stoliki i mnóstwo atrakcji.

Wielu kibiców wzięło udział w grach i konkursach z atrakcyjnymi nagrodami – weekendowymi pobytami, pakietami SPA czy kolacjami ufundowanymi przez ciechocińskie przedsiębiorstwa. Głodni mogli posilić się w punktach małej gastronomii, a spragnieni kupić napoje lub piwo. W strefie można było kupić mundialowe gadżety czy pomalo-

wać twarz w narodowe barwy. Najmłodszych przyciągał plac zabaw z dmuchańcami, piłkarskimi grami, a nawet ogromnym stołem do piłkarszych.

Największe emocje w Ciechocińskiej Strefie Kibica budziły grupowe mecze Polaków. Sławy występ reprezentacji nie zraził kibiców, licznie pojawili się także na meczu „o honor” z Japonią. Frekwencja dopisała także w pucharowej fazie mundialu: w Ciechocinku można było zobaczyć mecze Hiszpanii z Rosją, półfinałowy hit, w którym spotkały się Francja z Belgią oraz wielki finał 15 lipca: zwycięską potyczkę Francji z Chorwacją.



PLAŻÓWKA NAD WISŁĄ

Na plaży miejskiej nad Wisłą 29 czerwca odbył się Turniej Piłki Nożnej Plażowej „Beach Soccer Cup Ciechocinek 2018”.

Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprosił miłośników piłki nożnej na turniej rozgrywany na piaskowym boisku malowniczo położonym na plaży miejskiej nad Wisłą.

W zawodach wzięło udział siedem drużyn z regionu, które początkowo rywalizowały w dwóch grupach. Najlepsze z nich awansowały do fazy pucharowej. Ostatecznie zwyciężką okazał się zespół Młode Wilki, wyprzedzając Nieoszlifowane Talenty, FC Albatros i Jedyną.

Jak przystało na koniec czerwca, pogoda dopisała, choć rywalizacji nie ułatwiały porywisty wiatr. W trakcie

turnieju panowała atmosfera dobrej zabawy, którą podsycała wakacyjna muzyka, a także grill z kiełbaskami dla uczestników i licznie zgromadzonej publiczności. Ośrodek Sportu i Rekreacji dziękuje za doping i zaprasza na kolejne imprezy nad wiślanym brzegiem.

W „Beach Soccer Cup 2018” wzięły udział drużyny: Alko Team, Boso Przez Świat, Grajki, FC Albatros, Jedyna, Nieoszlifowane Talenty i Młode Wilki.



BOKSOWALI POD TĘŻNIAMI



Podczas rozgrywanych w Ciechocinku Mistrzostw Polski Juniorów w Boksie Daniel Piotrowski z CKB Potężnie Ciechocinek zdobył złoty medal w kategorii wagowej 64 kg.

- Nie było zaskoczenia – podkreśla Adrian Ochnicki, klubowy trener Daniela. - W miejsce medalowe wierzyliśmy, ale krajowa czołówka jest bardzo wyrównana – dodaje Kamil Kurtys, prezes ciechocińskiego klubu.

O organizację mistrzostw w uzdrowisku ciechociński klub walczył ponad pół roku. Udało się dzięki samoparciu działaczy, świetnym warunkom, jakie daje kurtort i pomocy samorządu. - Chcemy udowodnić, że Ciechocinek to coś więcej niż

sanatoria, solanka i tężnie – mówi Kurtys. - Mistrzostwa wypadły elegancko. Dzięki tej imprezie staliśmy się rozpoznawalni, choć działamy dopiero od roku – dodaje. Mistrzostwa, na które przyjechało 137 zawodników z 80 klubów z całej Polski trwały niemal tydzień na przełomie lutego i marca. Klub powstał w listopadzie 2016 roku, kiedy grupa bokserów trenujących w różnych miastach regionu spotkała się w Ciechocinku. - Szybko okazało się, że jest spore zainteresowanie. Upadał stereotyp, że boks to tylko walka – mówi Maciej Madajczyk, wiceprezes Potężnie.

- Sala jest pełna, zawsze się jakiś talent wytapie, jest na

kim budować – mówi trener Ochnicki. Dziś w Potężnie trenuje ponad 50 osób. - Przyjmujemy każdego. Nie mamy ograniczeń wiekowych – podkreśla Madajczyk. Przez półtora roku Potężnie zdobyło dwa medale młodzieżowych mistrzostw Polski (w październiku Jakub Szmajda wyboksował brąz) i zorganizował ogólnopolski turniej. Zawodnicy z Ciechocinka biorą udział w międzynarodowych turniejach, a Daniel Piotrowski został powołany do kadry narodowej. Mistrzostwa Polski Juniorów honorowym patronatem objął burmistrz Ciechocinka Leszek Dzierżewicz.

LUT
16



15:30

SOB

BILETY

GRUPA MOCARTA

Sobota, 16 Lutego 2019, 15:30

Sala widowiskowo-kinowa
Miejskiego Centrum Kultury, ul. Żelazna 5

Świetnie znany miłośnikom polskich kabaretów kwartet smyczkowy. W programie dzieła wybrane ostatniego dwudziestolecia. Bilety w cenie 55 złotych do nabycia w sekretariacie MCK w dni powszednie w godz. 10-18 i w dniu występu w kasie kina od godz. 14.30.

LUT
1

LUT
9

LUT
16

LUT
KAŻDY
WTOREK

LUT
23

OBRZĄD ROKU PRACOWNI RYSUNKU I MALARSTWA MCK

Wybór laureata konkursu „Obraz roku 2018” Pracowni Rysunku i Malarstwa przy Miejskim Centrum Kultury.

Piątek, 1 Lutego 2019, godz. 17.15. Mini Salon Sztuki Miejskiego Centrum Kultury, ul. Żelazna 5, wejście główne od kina.

WERNISAŻ „KUJAWY DALEKIE I BLISKIE”

Wystawa malarstwa olejnego adeptów Pracowni Malarstwa Olejnego dla dorosłych działającej w Miejskiej Bibliotece Publicznej.

Sobota, 9 lutego 2019, godz. 16.00. Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Żelazna 5.

II TURNIEJ WALENTYNKOWY DWÓJEK SIATKARSKICH

Sportowe emocje przy... romantycznej muzyce. Druga już edycja turnieju par mieszanych w siatkówkę.

Sobota, 16 lutego 2019, godz. 16.00, Hala Sportowa OSiR, ul. Lipnowska 11C.

KLUB MAMOTEKA

Prowadzone przez instruktorów biblioteki zajęcia dla dzieci w wieku od zera do ośmiu lat. Szczegóły na www.biblioteka.ciechocinek.pl.

Każdy wtorek, godz. 16.30, Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Żelazna 5.

FINAŁY CIECHOCIŃSKIEJ AMATORSKIEJ LIGI FUTSALU

Finał halowych rozgrywek piłki nożnej z udziałem jedenastu drużyn z całego regionu.

Sobota, 23 lutego, godz. 15.00, Hala Sportowa OSiR, ul. Lipnowska 11C.

REPERTUAR KINO „ZDRÓJ”

Ciechocinek, ulica Żelazna 5.



„Diablo. Wyścig z czasem”
akcja, prod. Polska, czas 1.50, od 15 lat
1.02 (piątek) godz. 19.00 (kasa 18-19)
2.02 (sobota) godz. 19.00 (kasa 18-19)
3.02 (niedziela) godz. 19.00 (kasa 18-19)



„Underdog”
dramat, prod. Polska, czas 1.55, od 15 lat
8.02 (piątek) godz. 19.00 (kasa 18-19)
9.02 (sobota) godz. 19.00 (kasa 18-19)
10.02 (niedziela) godz. 19.00 (kasa 18-19)



„Ralph Demolka w internecie”
2D, komedia, animacja, przygodowy, prod. USA, czas: 1.52, b/o
23.02 (sobota) godz. 16.00 (kasa 15-16)
24.02 (niedziela) godz. 16.00 (kasa 15-16)



„Kartoteka 64”
kryminał, thriller, prod. Dania, czas 1.40, od 15 lat
18.02 (poniedziałek) godz. 19.00 (kasa 18-19)
19.02 (wtorek) godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Asterix i Obelix: Tajemnica magicznego wywaru”
projekcja w 3D, animacja, przygodowy, familijny, prod. USA, czas 1.25, b/o
2.02 (sobota) godz. 16.00 (kasa 15-16)
3.02 (niedziela) godz. 16.00 (kasa 15-16)

„Chłopiec z burzy”
familijny, przygodowy, prod. Australia, czas 1.39, od 7 lat
9.02 (sobota) godz. 16.00 (kasa 15-16)
10.02 (niedziela) godz. 15.00 (kasa 15-16)

„Kamerdyner”
dramat historyczny, prod. Polska, czas 2.30, od 15 lat
28.02 (czwartek) godz. 19.00 (kasa 18-19)
1.03 (piątek) godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Misz masz czyli Kogel Mogel 3”
komedia, prod. Polska, czas: 1.33, od 12 lat
15.01 (piątek) godz. 16.00 (kasa 15-16) i
19.00 (kasa 18-19)
16.02 (sobota) godz. 19.00 (kasa 18-19)
17.02 (niedziela) godz. 16.00 (kasa 15-16) i
19.00 (kasa 18-19)

LUT
22-25

„PLANETA SINGLI 3”

komedia, prod. Polska, od 12 lat
22.02 (piątek) godz. 16.00 (kasa 15-16) i godz. 19.00 (kasa 18-19)
23.02 (sobota) godz. 19.00 (kasa 18-19)
24.02 (niedziela) godz. 19.00 (kasa 18-19)
25.02 (poniedziałek) godz. 16.00 (kasa 15-16) i godz. 19.00 (kasa 18-19)

Dla filmów w systemie 2D:

- bilet normalny 15 złotych
- bilet ulgowy 10 złotych dla dzieci do lat 16 na bajki i filmy animowane

Dla filmów w systemie 3D:

- bilet normalny 19 złotych
- bilet ulgowy 14 złotych dla dzieci do lat 16 na bajki i filmy animowane
- zakup okularów polaryzacyjnych 5 złotych



Kino zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze i zmian godzin otwarcia kasy. Uwaga! Nie przyjmujemy rezerwacji indywidualnych, tylko rezerwacje dla grup zorganizowanych - minimum 20 osób.

Redakcja zastrzega możliwość zmian terminów wydarzeń. Aktualny kalendarz wydarzeń znajdziesz na www.ciechocinek.pl.